

**JAN PAWEŁ I W WYPOWIEDZIACH HIERARCHÓW KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO W POLSCE: STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO,
KAROLA KARDYNAŁA WOJTYŁY I BISKUPA KATOWICKIEGO HERBERTA
BEDNORZA¹**

Albino Luciani przyszedł na świat 17 października 1912 roku w miejscowości w północnych Włoszech – Forno di Canale, które obecnie znane jest jako Canale d'Agordo,. W 1923 roku wstąpił do seminarium w Belluno, a święcenia kapłańskie przyjął 7 lipca 1935 roku, mając zaledwie 22 lata. Dwa lata później, po krótkiej pracy jako wikariusz w parafii podjął obowiązki wicerektora seminarium w Belluno. 27 grudnia 1958 roku przyjął święcenia biskupie z rąk Ojca Świętego Jana XXIII w Bazylice świętego Piotra na Watykanie. Następnie w latach 1959–1969 pasterzował diecezji Vittorio Veneto. Pod koniec 1969 roku papież Paweł VI powierzył Lucianiemu patriarchat wenecki, który nowomianowany biskup objął na początku 1970 roku. 5 marca 1973 roku ten sam papież kreował go kardynałem. 26 sierpnia 1978 roku został wybrany papieżem i jako pierwszy w historii przyjął podwójne imię, stając się Janem Pawłem I. Zmarł w nocy z 28 na 29 września tego samego roku, po 33 dniach pontyfikatu. W 2003 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, natomiast w 2021 roku papież Franciszek ogłosił, że Luciani zostanie ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego 4 września 2022 roku.

Nagła śmierć Jana Pawła I zaskoczyła cały świat. Wiązano z nim wielkie nadzieje, których nie zdążył spełnić. Jego krótki pontyfikat mieści się pomiędzy dwoma wielkimi papieżami, poprzednikiem Pawłem VI i następcą, Janem Pawłem II. Ten pierwszy wsławił się doprowadzeniem do końca Soboru Watykańskiego II, realizowaniem jego postanowień, a także unowocześnieniem Kościoła. Z kolei Jan Paweł II, podczas swojego długiego pontyfikatu wniósł do Kościoła jeszcze więcej nowości, jak na przykład ideę Światowych Dni Młodzieży. Szczególnie w Polsce pontyfikat Jana Pawła I jest przysłonięty blaskiem papieża Polaka. Najwyraźniej mogłem zobaczyć tę zależność podczas zbierania materiałów do tej pracy. Polskie pisma katolickie nie umieszczały wspomnień o papieżu Lucianim, jak robiły to w przypadku Pawła VI. Pamięć po Janie Pawle I została przysłonięta przez euforię pontyfikatu

¹ Artykuł jest efektem współpracy między Danielem Kołodziejczykiem i dr. hab. Markiem Wójtowiczem w Uniwersytecie Otwartym UŚ, w ramach udziału w projekcie „Mistrzowie Dydaktyki”, zadanie: wdrożenie modelu tutoring. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

jego następcy. Nie można się dziwić temu stanowi rzeczy, gdyż dla Polaków było to niesamowite przeżycie. W tej pracy znajdują się wypowiedzi hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce, które ukazywały się podczas pontyfikatu papieża Lucianiego i zaraz po jego śmierci.

Sylwetki wybranych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce

Jednym z najważniejszych hierarchów w Polsce w czasie pontyfikatu Jana Pawła I był Stefan Wyszyński. Przyszedł na świat 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli. Został mianowany biskupem diecezji lubelskiej w 1946 roku, był jej pasterzem do 1948. Następnie w latach 1948–1981 był arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim, co wiązało się z tytułem Prymasa Polski i funkcją przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, który w tamtym czasie był realnym przywódcą Kościoła w Polsce. Zmarł 28 maja 1981 roku w Warszawie. 12 września 2021 roku został ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego przez Ojca Świętego Franciszka.

Kardynał Wyszyński był obecny na sierpniowym konklawe w 1978 roku, które dało światu Jana Pawła I. Prymas Polski mówił o nim w Radiu Watykańskim już dwa dni po wyborze, czyli 28 sierpnia 1978 roku². Także po powrocie do kraju, 17 września, przedstawił wiernym zebraniem w Archikatedrze Warszawskiej jaki jest nowy papież³. Po śmierci papieża zwrócił się do wiernych w liście, który datowany jest na 29 września 1978 roku, czyli w dzień po śmierci⁴. Wspominając zmarłego przemówił w Warszawie 1 października⁵. Ostatnią wypowiedzią Wyszyńskiego na temat Jana Pawła I było przemówienie w archikatedrze warszawskiej, które wygłosił 4 października 1978 roku⁶.

Kolejną postacią komentującą wybór Lucianiego na papieża był drugi polski kardynał, który brał udział w konklawe. Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. Od 1958 do 1964 roku był biskupem pomocniczym krakowskim, a następnie arcybiskupem metropolitą tej diecezji w latach 1964–1978. Był profesorem filozofii na Katolickim

² S. Wyszyński, *Przemówienie w Radio Watykańskim, 28 VIII 1978*, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne 26 VIII–28 IX 1978*, tłum. B. Różycka, Warszawa 1980, s. 84–86.

³ S. Wyszyński, *Przemówienie w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie, 17 IX 1978*, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne...*, s. 86–97.

⁴ S. Wyszyński, *List do wiernych, 29 IX 1978*, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne...*, s. 97–98.

⁵ S. Wyszyński, *Przemówienie do wiernych, Warszawa, 1 X 1978*, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne...*, s. 98–99.

⁶ S. Wyszyński, *Przemówienie w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie, 4 X 1978*, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne...*, s. 100–104.

Uniwersytecie Lubelskim. Prowadził wykłady od 1954 aż do wyboru na papieża w 1978 roku. W konklawe, które odbyło się po śmierci Jana Pawła I, 16 października 1978 roku został wybrany papieżem i przyjął imię Jana Pawła II, nawiązując do swojego bezpośredniego poprzednika. Jego pontyfikat trwał do 2 kwietnia 2005 roku. Od 1 maja 2011 roku, za sprawą swojego następcy, Benedykta XVI był czczony jako błogosławiony. 27 kwietnia 2014 roku został kanonizowany przez papieża Franciszka.

Kardynał Wojtyła opowiedział o swoim spotkaniu z nowym papieżem, Janem Pawłem I w dwóch przemówieniach, które wygłosił w Krakowie. Pierwszym było Słowo do wiernych archidiecezji krakowskiej, które wygłosił w Krakowie 6 września 1978 roku⁷. Drugie przemówienie zostało przez niego wygłoszone po Mszy Świętej za duszę zmarłego papieża, którą odprawił 1 października 1978 roku w Krakowie⁸.

Herbert Bednorz, urodzony 22 września 1908 roku w Gliwicach, od 1950 roku był biskupem koadiutorem diecezji katowickiej, a po śmierci Stanisława Adamskiego w 1967 biskupem tejże diecezji do 1985 roku. Zmarł 12 kwietnia 1989 roku w Katowicach. Podczas jego posługi w diecezji katowickiej na znaczeniu zyskały stanowe pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców z Górnego Śląska do sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich, gdzie jako biskup katowicki upominał się o prawa robotników. Wielokrotnie z piekarskiego wzgórza bronił wolnej niedzieli mówiąc „Niedziela Boża i nasza”⁹. Słowa te jako pierwszy w tym sanktuarium wypowiedział kardynał Franjo Kuharić podczas majowej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców, która odbywała się w 1978 roku. Od tamtego czasu słowa te stały się jakby myślą przewodnią zaangażowania społecznego biskupa katowickiego.

⁷ K. Wojtyła, *Słowo do wiernych archidiecezji krakowskiej*, Kraków, 6 IX 1978, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne...*, s. 105–108.

⁸ K. Wojtyła, *Przemówienie w Bazylice Mariackiej w Krakowie*, 1 X 1978, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne...*, s. 109–112.

⁹ Por. A. Wuwer, D. Szlachta, *Caritas et iustitia in re sociali. Przesłanie społeczne biskupów katowickich podczas stanowych pielgrzymek mężczyzn do Piekar Śląskich (1966–2016)*, Katowice 2017, s. 421.

Biskup Bednorz wystosował 28 sierpnia 1978 roku list do wiernych swojej diecezji, w którym przybliżył sylwetkę nowego papieża¹⁰. W swoim dzienniku zapisywał przewidywania i nadzieje dotyczące tego pontyfikatu¹¹.

Maryjność i wątek Polski

W swoim przemówieniu w Radio Watykańskim kardynał Wyszyński akcentował datę wyboru Lucianiego na papieża. Prymas Polski mówił: „Pozostanie tajemnicą Ducha Świętego, jak to uczynił, że w czwartym głosowaniu był taki wynik, jaki rozradował cały świat, a Kościołowi – przez przyczynę Maryi Matki Kościoła – dał Papieża, który obrał sobie imię Jana i Pawła”¹². Wybór dokonał się wieczorem 26 sierpnia 1978 roku. W tym czasie w Polsce przeżywano uroczystość Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej i to właśnie z Jej osobą Wyszyński połączył wybór papieża. Luciani także zdawał sobie sprawę, że został wybrany w szczególnym dniu dla Polski. Wyszyński relacjonował, że gdy podczas homagium, czyli momentu, gdy kardynałowie składają nowemu papieżowi wyrazy czci, podszedł do papieża, ten powiedział: „Polska, Polonia, Matka Boża Częstochowska, Madonna Nera”¹³.

Sam Luciani był głęboko przywiązany do modlitwy różańcowej, której nauczyła go mama¹⁴. Zalecał innym odmawianie tej modlitwy, nazywając Maryję wzorem i przewodniczką do Jezusa. Przyznawał, że gdy modlił się na różańcu, metaforycznie znikwały piuska, pierścień, czy mitra, a dorosły biskup Luciani wybierał się na wakacje. Przed Bogiem i Maryją wolał czuć się dzieckiem, aby móc w pełni odczuć czułość Ojca i Matki¹⁵. Wspominał też swoje pielgrzymki z mamą, Bartolą Luciani: „W czasie drogi odmawialiśmy różaniec”¹⁶. Matka w życiu Jana Pawła I była niesamowicie ważną osobą. Podczas gdy ojciec pracował za granicą, to na Bartolę spadł trud wychowania dzieci. Luciani do końca życia nosił w portfelu jej zdjęcie.

Podczas składania homagium Prymas Polski powiedział do niego: „Jesteś więc, Ojczy Świąty zrodzony dziś pod znakiem Bogurodzicy, Pani Jasnogórskiej. Twój wybór będzie odtąd

¹⁰ H. Bednorz, *Mamy papieża Jana Pawła I, List pasterski biskupa katowickiego z okazji wyboru papieża*, w: *Wiadomości diecezjalne 1978*, Katowice 1978, s. 210–213.

¹¹ Tenże, *Dziennik*. Materiał niepublikowany, udostępniony przez arcybiskupa metropolitę katowickiego Wiktora Skworca, tekst nieautoryzowany.

¹² S. Wyszyński, *Przemówienie w Radio Watykańskim...*, s. 85.

¹³ Tamże.

¹⁴ C. Siccardi, *Jan Paweł I całe życie oddane wierze*, tłum. K. Stopa, Kraków 2015, s. 25.

¹⁵ Tamże, s. 250.

¹⁶ N. Scopelliti, F. Taffarel, „*Lo stupore di Dio*” *Vita di papa Luciani*, cyt za: C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 46.

związany na stałe z tym świętem. W rocznicę wyboru będziemy ci to przypominali. Aby zaś było ci lżej w niezwykłym trudzie, zapewniamy Cię, że codziennie wieczorem o godzinie 18:30 będzie odprawiana w Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze msza święta w Twojej intencji, i codziennie w godzinie Apelu Jasnogórskiego, o godzinie dziewiętej wieczorem, pielgrzymi, ojcowie i bracia paulini, będą wołali w Twojej intencji Ave Maria”¹⁷.

Wyszyński na sierpniowym konklawe odegrał też znaczącą rolę w podtrzymaniu ducha modlitwy zarówno wśród kardynałów jak i wiernych na całym świecie. Gdy jeszcze elektorzy nie byli odcięci od świata, Prymas Polski odebrał depeszę z Jasnej Góry, gdzie dotarła Piesza Pielgrzymka Warszawska. Wiadomość o rzeszy ludzi modlących się u stóp Królowej Polski wywołała takie poruszenie wśród kardynałów, że poprosili Wyszyńskiego, aby przekazał depeszę prasie, by na całym świecie ludzie gromadzili się modląc za elektorów, aby wybrali tego, którego upatrzył sobie Bóg¹⁸.

Warto wspomnieć relację księdza Konrada Szwedy, który nie należy do grona polskich hierarchów. Jego słowa pokazują jednak związek przyszłego papieża z Polską. W tym artykule ksiądz Szweda pokazuje, że dzień wyboru nie był jedynym momentem, gdy Luciani dał znać, że zna Polskę i jej historię. W *Gościu Niedzielnym* ukazał się artykuł, w którym opowiedział o swoim spotkaniu z ówczesnym arcybiskupem Weneckim, Lucianim. Odbyło się ono w 1970 roku. Polscy księża odbywali w tamtym czasie pielgrzymkę do Rzymu, aby uczcić złoty jubileusz kapłaństwa papieża Pawła VI, a także podziękować za wyzwolenie ich samych z obozu koncentracyjnego. Autor relacji przytoczył słowa które patriarcha wypowiedział w homilii: „W czasach młodości słyszałem z ust mojego nauczyciela o Polsce, o jej męczeńskiej historii; o tym, jak wiele cierpiała i umierała, lecz zawsze żyje. Czytałem Sienkiewicza. Wiem, jak dzielnych mieliście wodzów i rycerzy. Czytałem również o cudownej obronie Częstochowy; kiedy cały kraj był zalany wojskiem szwedzkim, tylko Jasna Góra się broniła. Znam również szczegóły heroicznej śmierci Waszego męczennika św. Andrzeja Boboli, który prawdziwie kochał lud. Wreszcie muszę przypomnieć postać Waszego świętego młodzieniaszka, Stanisława Kostki, który przebywał w Rzymie, tam umarł i został pochowany. Podziwiamy heroizm narodu polskiego, a także nabożeństwo jakie żywiec do Dziewicy-Matki w Częstochowie. Opowiadał mi Wasz kardynał prymas Wyszyński, że Wasi wierni otaczają

¹⁷ S. Wyszyński, *Przemówienie w Radio Watykańskim...*, s. 86.

¹⁸ Por. tamże, s. 84.

swoją Królowę głębokim szacunkiem i modlą się do Niej jako do swojej Matki”¹⁹. Kardynał Wojtyła przypomniał też, że choć Ojciec Święty Jan Paweł I nigdy nie był w Polsce, poprzez fakt wyboru w dniu uroczystości Królowej Polski związał się szczególnie z kościołem w Polsce²⁰.

Ludzie pracy

Kardynał Wojtyła, pisząc do wiernych archidiecezji krakowskiej zaznaczył, że „Papież pochodzi z rodziny robotniczej – zapewne więc od samej młodości przywykł do warunków i wymagań pracowitego życia”²¹. Rodzina Lucianich była uboga. Świadczyć o tym może fakt, że w okresie od maja do października dzieci chodziły bosy, aby nie zniszczyć butów.²² Ojciec Albina, Giovanni Luciani wyemigrował za pracą aż do Francji, a następnie do Szwajcarii. Jego syn wspominał: „Mama z zaczerwienionymi oczami i głosem zdradzającym wzruszenie przygotowywała walizkę. Potem wszyscy razem odprowadzaliśmy go do autobusu na placu naszego miasteczka. Całowaliśmy tatę z sercem, które nam bardzo mocno biło w piersiach; mama płakała, a potem żegnała tatę, machając ręką, aż zniknął za zakrętem drogi. W domu modliliśmy się za tatę. Było święto, kiedy listonosz zatrzymywał się przed bramą domu i wręczał list od taty mamie, która szybko wychodziła, ocierając ręce o fartuch. Mama biegła do domu, siadała, a my wokół niej, siedząc na podłodze, słuchaliśmy wiadomości od niego. Byliśmy szczęśliwi i klaskaliśmy w dłonie, kiedy mówił o swoim dobrym zdrowiu i pracy, i kiedy nas wymieniał z imienia i przesyłał nam całusy. Natomiast smutek nas ogarniał, a oczy zachodziły łzami, gdy słyszeliśmy o trudnościach, o braku pracy i konieczności zmiany miejsca w poszukiwaniu innej roboty. Ja przeżywałem te problemy, odczytując je z twarzy mamy. Dziś potrafię zrozumieć wyrzeczenia tych, którzy są poza domem i również zmartwienia tych, którzy zostawczy w domu, drżąc o nieobecnych”²³. W katowickim Gościu Niedzielnym znajduje się informacja, że jako patriarcha Wenecji stworzył komisję do spraw ludzi pracy w swojej diecezji, gdzie chciał dać pierwszeństwo duszpasterstwu ludzi pracy. Spotykał się z protestującymi robotnikami, rozmawiał z nimi i starał się zrozumieć ich problemy. W

¹⁹ K. Szweđa, *Spotkanie z kardynałem Luciani*, „Gość Niedzielny” 38 (1978), s. 4.

²⁰ Por. K. Wojtyła, *Słowo do wiernych archidiecezji krakowskiej...*, s. 108.

²¹ Tamże, s. 107.

²² C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 44.

²³ Cyt. za: tamże, s. 51.

chwilach, gdy robotnikom groziła utrata pracy, występował jako mediator pomiędzy nimi a przedsiębiorcami²⁴.

Sytuacja robotników była także w centrum zainteresowania i duszpasterskiej troski biskupa Bednorza. W pamiętniku zanotował takie słowa: „Z dotychczasowego życia jego wnioskując, można z pewną dozą powiedzieć przypuszczając, że będzie przede wszystkim duszpasterzem, który pochodząc ze środowiska robotniczego, uwzględni w specjalny sposób wielkie potrzeby duchowe stale liczebnie rozrastającej się wskutek industrializacji świata klasy robotniczej. To znajdzie na Śląsku naszym na pewno potężny oddźwięk. Może już w przyszłym roku trzeba będzie o tym mówić w Piekarach na rocznej pielgrzymce mężczyzn? Może uda się uzyskać w Watykanie krótkie, na taśmie utrwalone przemówienie Ojca św. Jana Pawła I, które odtworzymy w Piekarach, podobnie jak to było z Janem XXIII i Pawłem VI? Te wspaniałą tradycję trzeba by podtrzymać i dalej rozwijać. Nasz śląski robotnik na to czeka i na to liczy”²⁵. Ordynariusz katowicki wiązał wielkie nadzieje z pontyfikatem nowego papieża. W swoim dzienniku zaznaczał, że „Czekamy na jego pierwszą, programową encyklikę, która będzie zawierała linie wytyczne jego pontyfikatu”²⁶. Niestety ze względu na śmierć Jana Pawła I żadne przemówienie nigdy nie dotarło do pątników zgromadzonych na wzgórzu w Piekarach Śląskich.

Sam Luciani nigdy nie wstydził się swojego pochodzenia, a nawet był z niego dumny. Podczas jednej z wizyt, które odbywał jako patriarcha Wenecji, będąc w Brazylii zauważył pomnik włoskiego emigranta. Tak go opisał: „Emigrant ma na ramieniu motykę, a do rączki motyki ma przywiązany pakunek wygnańca z ojczyzny; z jego prawej strony żona, w typowym stroju naszych weneckich mam, niesie na ręku dzieciątko, ale z kieszeni jej fartucha wystaje koronka różańca”²⁷. Pomimo biedy i głodu, który często odczuwał, uznawał swoje dzieciństwo za radosne.

²⁴ Por. S. Falasca, *Biographical Profile*, <http://www.fondazionevaticanagpi.va/en/albino-luciani-en/new-biographical-profile.html> [dostęp: 10.06.2022].

²⁵ H. Bednorz, *Dziennik*.

²⁶ Tamże.

²⁷ A. Luciani, *Omelia per la festa della Madonna della Salute*, cyt. za: C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 29.

Duszpasterz

„Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają”(J 10,14)²⁸. Takim duszpasterzem był też niewątpliwie ksiądz Luciani. Wzorem takiej postawy był dla niego proboszcz rodzinnej parafii w Forno di Canale, ksiądz Filippo Carli. Zlecał on klerykom różne zadania, w tym między innymi przygotowywanie tekstów do gazetki parafialnej. Wypowiedział też wtedy słowa, które młody Luciani zapamiętał na całe życie i konsekwentnie realizował: „Nie powinniście się rozwódzić nad drugorzędnymi aspektami, które może się wam podobają. Tym, co się liczy, jest tylko zbawienie dusz!”²⁹, a do samego Albina wypowiedział takie słowa: „Kiedy będziesz mówił z ambony, myśl o staruszce, która mieszka gdzieś na skraju miasteczka... Zważ, że i ona powinna cię rozumieć!”³⁰. Prostota wypowiedzi, częste porównania czy obrazy, którymi posługiwał się w swoich homiliach ksiądz, a następnie biskup Luciani, niewątpliwie były efektem tego, że trzymał w pamięci obraz tej staruszki, która jest gdzieś tam i ma go zrozumieć.

Relacjonując pierwsze wypowiedzi Albina Lucianiego już jako Jana Pawła I, biskup katowicki zanotował: „Nie było w nich żadnych wyszukanych i specjalnie dobranych tematów ani górnolotnych słów, ale wszystko nacechowane było prostą konkretnością duszpasterską”³¹.

Znane są historie, gdy ksiądz Luciani jako wicerektor seminarium w Belluno nie rozpałał ognia w swoim piecu, zanim nie rozgrzano pokoi seminarzystów³². Jako przełożony miał do tego prawo, jednak uważał, że zachowałby się niesprawiedliwie względem tych, których mu powierzono.

Duszpasterstwo Lucianiego wpisane było w kontekst czasów, w których żył. Nie był odrealniony, żyjący gdzieś obok wydarzeń, które rozgrywały się na jego oczach. Gdy sytuacja tego wymagała, potrafił uderzyć w grzmiący ton, napomnieć. Jedną z takich wypowiedzi niewątpliwie jest kazanie które wygłosił 2 listopada 1974 roku, już jako patriarcha Wenecji. Odniósł się w nim do feministek, które na ulicach miasta domagały się dostępu i opłacania

²⁸ Cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2007.

²⁹ S. Falasca, *Mio fratello Albino. Ricordi e memorie della sorella di Papa Luciani*, cyt. za: C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 53.

³⁰ Tamże, s. 64.

³¹ H. Bednorz, *Dziennik*.

³² Por. C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 83.

przez państwo aborcji. Mówił, o tym, że jeden z praktykujących katolików zaczepił go: „Dziś wszystko się zmienia – powiedział mi jeden z nich – dlaczego również Kościół nie mógłby zmienić swojej doktryny? Otóż, moi bracia, Kościół nie może zmienić doktryny, która nie jest jego, ale Boga. Bóg zakazał: «Nie zabijaj». (...) Kto chce być po stronie Boga i Kościoła, nie może mieć żadnych wątpliwości w tej kwestii. Są to zasady, których nie można złamać”³³. Nie poprzestał jednak na tym. Pokazał w którym miejscu musi dokonać się przemiana: „Błędne jest rozwiązanie tych przypadków proponowane przez feministki. Trzeba próbować innych sposobów. Więcej pomocy i zrozumienia dla samotnych matek, domy i mieszkania za bardziej przystępną cenę dla ubogich i robotników, łatwiejsze adopcje dzieci, ułatwienia w pracy dla kobiet, bardziej konkretne wsparcie dla dzieci upośledzonych bądź niedorozwiniętych. Trzeba próbować, choć to będzie kosztowało! Ale rzeź niewinątek - nie! Ale opłacanie państwowymi pieniędzmi sierpacy nowych Herodów - nie!”³⁴. Nie bał się nazwać morderstwa morderstwem. Stał w obronie praw tych, którzy nie mogli się wypowiedzieć. Jak bardzo aktualne są jego słowa, gdy na świecie wciąż toczą się dyskusje o to, czy płód jest już człowiekiem, czy należą mu się jakieś prawa.

Kardynał Wyszyński charakteryzując sytuację z konklawe po śmierci Pawła VI wypowiedział te słowa: „Jednakże i sama Italia i tyle innych krajów po ostatniej wojnie ma odczucie potrzeby biskupa – pasterza, który by znał owce swoje i przeważającą część pracy poświęcał pasterzowaniu. [...] A jednak Duch Boży wskazał na Papieża pasterza. Takim bowiem jest Albinus Luciani, patriarcha wenecki, zwany dzisiaj Janem Pawłem I”³⁵.

Kardynał Wojtyła, będący drugim polskim kardynałem, który wziął udział w wyborze nowego papieża, a także był świadkiem słów wygłoszonych do kardynałów podczas Mszy Świętej kończącej konklawe, powiedział: „już pierwsze jego orędzie wygłoszone w Kaplicy Sykstyńskiej w czasie mszy świętej koncelebrowanej z kardynałami nazajutrz po wyborze ujawniło Pasterza, który widzi wszystkie sprawy Kościoła i ma swój jasny program działania”³⁶. Jaki był ten program? „Pragniemy przypomnieć całemu Kościołowi, że jego pierwszoplanowym obowiązkiem jest ewangelizacja”³⁷.

³³A. Luciani–Giovanni Paolo I, *Opera omnia*, cyt. za: C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 227

³⁴ Tamże, s. 228.

³⁵ S. Wyszyński, *Przemówienie w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie...*, s. 93.

³⁶ K. Wojtyła, *Słowo do wiernych archidiecezji krakowskiej...*, s. 107.

³⁷ Jan Paweł I, *Pierwsze orędzie do Kościoła i świata*, w: Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne...*, s. 20.

Styl duszpasterstwa nowego papieża nie zmienił się po wyborze. Przemawiał z prostotą i uśmiechem. Podczas pierwszego kontaktu z wiernymi, po modlitwie Anioł Pański wytłumaczył dlaczego przyjął podwójne imię. Cztery katechezy, które wygłosił podczas audiencji generalnych dotyczyły pokory, wiary, nadziei i miłości. Podczas jednej z nich zaprosił do siebie chłopca, a następnie zadawał mu pytania. Każdy mógł zrozumieć przekaz. Przyczytał też słowa modlitwy której nauczył się w domu, od swojej mamy.

„Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach”(J 10,12–13). Pasterz Luciani zdecydowanie nie był najemnikiem. Był zatroskany o ludzi, których mu powierzono, był prawdziwie dobrym pasterzem, dla którego najważniejsze było zbawienie dusz.

Osobowość

„My wszyscy, którzy znaliśmy go przedtem, musimy z radością stwierdzić, że wybór padł na człowieka głębokiej wiary, żarliwej miłości, a przy tym wielkiej prostoty, pokory i ujmującej skromności. [...] Jego szczególne przymioty czynią go bardzo ludzkim, bezpośrednim i bliskim. Na twarzy skupionej przy spotkaniu z człowiekiem łatwo pojawia się uśmiech, znak dobroci i serdeczności”³⁸. Tymi słowami kardynał Wojtyła określił papieża Jana Pawła I, gdy przedstawiał jego sylwetkę wiernym archidiecezji krakowskiej. Po śmierci papieża jego przyszyły następca dodał: „łatwo się uśmiechał, łatwo się otwierał do ludzi, był prosty i skromny, i tym wszystkim ujmował”³⁹.

Z kolei Prymas Polski tak opisywał Jana Pawła I: „był on najmilszym okazem zdrowia, siły, pogody serca, równowagi wewnętrznej [...]. Był rzeczywiście «Pasterzem uśmiechniętym», jak nazwała go prasa włoska, francuska i niemiecka”⁴⁰.

Warto wspomnieć, że kardynałowie Wyszyński i Wojtyła znali się z patriarchą Wenecji, zanim został on wybrany papieżem. O swojej znajomości z Prymasem Polski opowiedział sam Luciani już w 1970 roku, podczas spotkania z grupą polskich księży. Mówił, że o czci do Maryi Jasnogórskiej opowiadał mu właśnie Wyszyński⁴¹. Informację o znajomości

³⁸ K. Wojtyła, *Słowo do wiernych archidiecezji krakowskiej...*, s. 106–107.

³⁹ Tenże, *Przemówienie w Bazylice Mariackiej w Krakowie...*, s. 109.

⁴⁰ S. Wyszyński, *Przemówienie w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie...*, s. 100.

⁴¹ K. Szveda, *Spotkanie z kardynałem Luciani „Gość Niedzielny”* 38 (1978), s. 4.

Lucianiego i Wojtyły podaje siostra Ritalberta Mazzoni. W swoich wspomnieniach opisuje następującą sytuację: „Zawiozłam go też do Kolegium Polskiego (w okolicach Awentynu), gdyż został zaproszony na obiad przez arcybiskupa Krakowa, kard. Karola Wojtyłę”⁴². Te dwie wzmianki dają pewność, że polscy kardynałowie znali nowego papieża, a przedstawiając go wiernym, bazowali na swoich własnych doświadczeniach, wynikających z osobistych spotkań z nim.

Jan Paweł I w tych wypowiedziach przedstawia się nam jako człowiek skromny, ludzki i pokorny. Właśnie ta ostatnia cecha definiowała jego życie. Starał się do tego stopnia żyć pokorą, że uczynił z niej swoje zawołanie biskupie, swego rodzaju motto posługi. Właśnie to słowo *humilitas*, czyli pokora, będzie kojarzone z jego osobą. Znakiem rozpoznawczym Lucianiego był też uśmiech, na co zwrócił uwagę kardynał Wyszyński. Radosny wyraz twarzy można zauważyć na filmach z udziałem Jana Pawła I, jak choćby przy wyborze czy podczas audiencji generalnych. Dzisiaj wielu zna go właśnie jako „Papieża uśmiechu”.

Jego skromność ujawniła się zaraz po ingresie, czyli uroczystej Mszy Świętej, podczas której biskup obejmuje katedrę, którą można rozumieć jako kościół, a także jako miejsce, z którego będzie nauczał. 3 lutego 1970 roku arcybiskup Luciani odbył ingres do bazyliki świętego Marka w Wenecji. Po eucharystii orkiestra zaintonowała *Christus vincit*. Licznie zebranych weneccjanom, wiwatującym przed pałacem biskupim, powiedział, że mają iść do domu, ponieważ wystarczająco już tego dnia im się naprzykrzało⁴³. Nie lubił rozgłosu spowodowanego swoją osobą, wolał spokój i towarzystwo ksiązek. Lubiał pisać, znane są jego listy, w których zwraca się do sławnych postaci, jak Pinokio czy Bernard z Clairvaux. Poruszał w nich problemy ówczesnego świata, a także nierzadko umieszczał swoje osobiste wspomnienia. Ten wkład docenił kardynał Wojtyła, mówiąc że w listach ukazała się oryginalność metody duszpasterskiej Lucianiego⁴⁴.

Szczególne wspomnienia o kardynale Lucianim zachowała siostra Mazzoni ze zgromadzenia sióstr świętej Doroty. Jej wspólnota zakonna miała swój dom w Rzymie i to u nich podczas wizyt w Wiecznym Mieście zatrzymywał się Luciani. Wspomniana siostra była kierownicą kardynała. Wspomina, że patriarcha nie lubił się spóźniać, aby nie marnować cudzego czasu. Obawiał się, że jego przybycie o późniejszej godzinie sprawi kłopot siostrom,

⁴² C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 168.

⁴³ Por. C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 147–148.

⁴⁴ Por. K. Wojtyła, *Przemówienie w Bazylice Mariackiej w Krakowie...*, s. 110.

które przygotowały posiłek⁴⁵. Określiła go także jako bardzo wyrozumiałego, przywołując wspomnienie o tym, że Luciani po ciężkim i intensywnym dniu zwalniał siostry z wieczornej komplety, czyli modlitwy na zakończenie dnia, do której odmawiania były zobowiązane⁴⁶.

Podsumowanie

W wypowiedziach hierarchów pojawiły się najważniejsze cechy postaci Jana Pawła I. Wyrażali oni swoje nadzieje oraz przewidywania dotyczące rozpoczętego pontyfikatu. Jednak nie poprzestali na tym – zastanawiali się także nad tym, co wybór ten oznacza dla Kościoła lokalnego. Łatwo dostrzec entuzjazm hierarchów, wynikający ze szczerzej radości i przekonania, że wybór dokonał się szybko dzięki interwencji Ducha Świętego. Polscy biskupi widzieli w nowym papieżu przyszłość Kościoła. Warto wspomnieć słowa kardynała Wyszyńskiego, który reagując na wiadomość o śmierci papieża mówił, że jest to wielka katecheza i swego rodzaju oprzytomnienie dla wszystkich, w tym dla kardynałów, którzy wybierając Jana Pawła I, myśleli, że zabezpieczyli przyszłość Kościoła na kilka, a nawet kilkanaście lat⁴⁷.

Zbliżająca się beatyfikacja Albino Lucianiego, która zaplanowana jest na 4 września 2022 roku, może być okazją do zgłębienia jego nauczania. Mieści się ono na osiemdziesięciu stronach książki *Nauczanie społeczne 26 VIII–28 IX 1978*. Zapoznanie się z jego tekstami pozwala poznać człowieka, którym można się zafascynować. Należy też żałować, tak jak czynili to polscy kardynałowie we wrześniu 1978 roku, że pontyfikat zakończył się zaledwie po trzydziestu trzech dniach, a Kościół stracił pasterza, w którym pokładano wielkie nadzieje.

Bibliografia

- Bednorz H., *Dziennik*.
- Bednorz H., *Mamy papieża Jana Pawła I, List pasterski biskupa katowickiego z okazji wyboru papieża*, w: *Wiadomości diecezjalne 1978*, Katowice 1978, s. 210–213.

⁴⁵ Por. C. Siccardi, *Jan Paweł I...*, s. 166–168.

⁴⁶ Por. tamże, s. 169.

⁴⁷ Por. S. Wyszyński, *Przemówienie do wiernych...*, s. 99.

- Falasca S., *Biographical Profile*, <http://www.fondazionevaticanagpi.va/en/albino-luciani-en/new-biographical-profile.html> [dostęp: 10.06.2022].
- Jan Paweł I, *Nauczanie społeczne 26 VIII–28 IX 1978*, tłum. B. Różycka, Warszawa 1980.
- Siccardi C., *Jan Paweł I całe życie oddane wierze*, tłum. K. Stopa, Kraków 2015.
- Szweda K., *Spotkanie z kardynałem Luciani*, „Gość Niedzielny”, 38 (1978), s. 4.
- Wuwer A., Szlachta D., *Caritas et iustitia in re sociali. Przesłanie społeczne biskupów katowickich podczas stanowych pielgrzymek mężczyzn do Piekar Śląskich (1966–2016)*, Katowice 2017.